

Związkowcy piszą o biurokracji na kolei

4 lutego 2013

Kolejarskie związki ujawniły na stronie skk.org.pl, że centrala za rządów prezesa Karnowskiego przemieniła się w molocha biurokratycznego z kilkudziesięcioma dyrektorami departamentów, ich zastępców naczelników i szefów projektów z olbrzymimi apanażami. Od 59 tys. zł miesięcznego wynagrodzenia prezesa po ponad 30 tys. zł dla każdego z pozostałych.

Jakub Karnowski zarabia miesięcznie 59 tys. zł plus roczna premia wynosząca 6-miesięczne wynagrodzenie. Podobnie członkowie zarządu. W wysokopłatnej centrali, obliczanej przez związkowców na ok. 100 osób, utworzono kilka szczebli zarządzania. Na czele stoi 21 dyrektorów departamentów zarabiających średnio 8 średnich krajowych, oraz ich zastępcy (zarabiający ok. 30 tys. zł miesięcznie). Kolejnym szczeblem zarządzania jest 7 dyrektorów zarządzających z podobnymi pensjami.

Związkowcy wymieniają 66 wydziałów rządzonych przez suto opłacanych naczelników oraz szefów projektów. To wszystko sprawia że, jak piszą związkowcy, ani prezes Karnowski ani minister Nowak nie mają moralnego prawa odbierać kolejarzom ulg przewozowych.

Związkowcy nie zgadzają się na nowy system naliczania ulg za przejazdy kolejowe dla kolejarzy i emerytów kolejowych, który miałby wejść w życie już od 1 lutego. Zniżka dla emerytów obniżona by została z 99 do 80 proc. i zainteresowani musieliby ją wykupić. Zniżka dla pracowników pozostałaby na poziomie 99 proc., ale obowiązywałaby w II klasie.

Opracowanie: Yak

Źródło: [CIA](#)